GAZETA KUJAWSKA

ORGAN MIĘDZYPARTYJNY STRONNICTW POLITYCZNYCH

Rok I. Nr. 216 | Włocławek, poniedziałek 23 września 1946 roku. | Cena 3 złote

Kto właściwie był winien?

W ostatnich tygodniach mówi się w prasie naszej znowu na temat genezy wojny w r. 1939 z powodu ukazania się pamiętników niektórych dyplomatów wówczas czynnych.

Pisał też w tej sprawie redaktor Turczynowicz w artykule „Trochę historii“ (Nr. 208 „Gazety Kujawskiej“).

Dało mi to asumpt do napisania poniższych uwag.

Jeżeli ludzie, którzy znają kulisy ówczesnych targów dyplomatycznych, mówią, że trójporozumienie (i to w dodatku wieczyste) — Anglia, Francja, Związek Radziecki — nie doszło do skutku jedynie z winy Polski, chociaż w obronie Polski miało być zawarte, to niewątpliwie tak było.

Na parę lat przed wybuchem wojny obiegał prasę europejską, a także polską, reportaż jakiegoś dziennikarza, angielskiego czy amerykańskiego, któremu udało się zwiedzić zakłady zbrojeniowe w Essen. Dziennikarz ten pisał m. in., że od czasu dojścia do władzy Hitlera (r. 1933) fabryki w Essen pracują bez przerwy dzień i noc, na trzy zmiany. Przeciw komu Niemcy tak się forsownie zbroiły? Czy chciały może zdobywać... księżyc? Nie, zapewne zbroiły się już wówczas przeciw tym wszystkim narodom, z którymi prowadziły wojnę w latach 1939—45. A tymczasem wszystkie te narody zachowywały się tak jakby nie o nie chodziło.

Sądze zresztą, że jeżeli reportaż owego dziennikarza angielskiego czy amerykańskiego był wielką rewolucją dla przeciętnego czytelnika gazet, to zapewne nie przynosił on nic nowego dla rządów europejskich. Przecież trudno przypuścić, ażeby głośny ze swej sprawności wywiad angielski (Intelligence Service) w tych krytycznych latach uprawiał drzemkę. A zapewne i wywiady innych państw zainteresowanych dobrze wiedziały, co się działo w Essen i w innych miastach niemieckich, gdzie się koncentrował wielki przemysł zbrojeniowy.

Wszyscy więc doskonale wiedzieli, jak się Niemcy przygotowują do wojny i nikt na to nie reagował należycie, to znaczy nikt się nie zbroił, ażeby móc się przeciwstawić ewentualnej agresji niemieckiej. Przepraszam, nie można tego powiedzieć o wszystkich. Doskonale były uzbrojone Czechy, ale te znów bić się nie chciały, mimo że miały przymierza z niektórymi wielkimi mocarstwami.

„Chcesz pokoju, gotuj się do wojny“ — mówi znane przysłowie łacińskie. Z układu stosunków przed r. 1939 wynikałoby, że tylko Niemcy chciały pokoju, bo przygotowywały się w szybkim tempie do wojny, zaś pozostałe narody europejskie, z Wielką Brytanią na czele, chciały wojny..

Hitler, uzbroiwszy się dostatecznie, zaczyna stawiać żądania. Mając w zanadrzu wielką siłę zbrojną, mógł w pertraktacjach monachijskich osiągnąć realizację swych kolejnych żądań. Gdy zagarnął Sudety, Austrię, Kłajpedę, oświadczył, że nie ma już żadnych więcej roszczeń terytorialnych, po czym... zajmuje Czechosłowację, a wkrótce jego nowe ataki, na razie dyplomatyczne, kierują się przeciw Polsce. A kiedy Polska, licząca na... — właśnie nie wiem na co, bo nie znam kulis ówczesnej dyplomacji — więc kiedy Polska odrzuca kategorycznie żądania Hitlera, nawała niemiecka zwala się na nasz kraj, wypróbowując tutaj działanie nagromadzonej w ciągu 6 lat broni i skuteczność opracowanej przez niemiecki sztab generalny nowej taktyki wojennej.

Nasuwa się teraz pytanie, w jakim wypadku Hitler nie uderzył by na Polskę, nie rozpocząłby wojny. Czy wówczas, gdyby Polska była uzbrojona tak jak Czechy? Czy też wówczas, gdyby w Moskwie doszedł do skutku pakt wieczystego przymierza Anglii, Francji i Związku Radzieckiego? Zdaje się, że i w jednym i w drugim wypadku Hitler rozpocząłby wojnę, bo i w jednym i w drugim wypadku nie byłoby dostatecznej siły do przeciwstawienia się skutecznego potędze militarnej Niemiec. Można natomiast śmiało zaryzykować twierdzenie, że Hitler zawahałby się i nie uderzył na Polskę, gdyby wszystkie państwa europejskie w r. 1939 były tak uzbrojone jak Czechy.

Któż nas mógł bronić w r. 1939 — nawet przy najzręczniejszych posunięciach dyplomatycznych — jeżeli ani Anglia ani Francja (nasi gwaranci) nie były jeszcze uzbrojone należycie, a Związek Radziecki dopiero w trzecim roku bohaterskich zmagań z nawałą germańską, przy nadludzkim wysiłku organizacyjnym, zaczął zwycięsko odpierać i wypierać z kraju wroga. Któż nas mógł wówczas obronić, jeżeli Anglia i Stany Zjednoczone po kilkuletnim gromadzeniu sił, dopiero zaczęły odnosić zwycięstwa? Związek Sowiecki obroniły w pierwszej chwili niebezpieczeństwa, wielkie przestrzenie, Anglię — morze. My w naszych fatalnych warunkach geograficznych byliśmy zgóry skazani na klęskę.

Któż więc był winien wybuchowi katastrofy w r. 1939? Winni byli ci wszyscy, co się wówczas nie zbroili, gdy Niemcy się zbroiły. Gdyby zaś można było wyjaśnić, dlaczego się nie zbroili, poznalibyśmy właściwe przyczyny wybuchu drugiej wojny światowej...

R. Ś.

Preliminarz budżetowy przyjęty

Z XI sesji Krajowej Rady Narodowej

WARSZAWA (Obsł. wł.). W piątek nastąpiło otwarcie XI sesji Krajowej Rady Narodowej. Otwarcia dokonał Prezydent KRN Bierut Bolesław, który jednocześnie wygłosił przemówienie przerywane burzliwymi oklaskami.

Następnie poseł Wyrzykowski w imieniu komisji finansowo-budżetowej omówił projekt budżetu na rok 1946 oraz wniesione przez komisje poprawki.

Z kolei dłuższy referat budżetowy wygłosił minister Skarbu Dąbrowski. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos posłowie: Mijal (PPR), Żurkowski (PPS) i Korzycki (SL).

Na posiedzeniu popołudniowym zabrał pierwszy głos poseł Hibner, który w imieniu Stronnictwa Pracy oświadczył, że jego stronnictwo będzie głosowało za budżetem wyrażając w ten sposób całkowite zaufanie dla rządu Jedności Narodowej.

Z kolei wygłosili przemówienia przedstawiciele pozostałych stronnictw.

W rezultacie dyskusji preliminarz budżetowy na rok 1946 został w drugim i trzecim czytaniu przyjęty.

Wallace podał się do dymisji

zniżka na giełdzie nowojorskiej

PARYŻ (Obsł. wł.). Minister Byrnes po przeprowadzonej rozmowie z prezydentem Trumanem wezwał do siebie wszystkich delegatów amerykańskich na konferencję pokojową i polecił im wstrzymać się od zabierania głosu na Konferencji Pokojowej. Z przebiegu rozmowy Byrnes był wyraźnie niezadowolony.

LONDYN (Obsł. wł.). Koła polityczne W. Brytanii podają, że przynajbliższym spotkaniu się Byrnesa z Bevinem, ten ostatni zażąda kategorycznego oświadczenia w sprawie przemówienia Wallace'a.

NOWY JORK (Obsł. wł.). Minister Wallace zasypywany jest tysiącami listów od obywateli Ameryki. Listy te aprobują całkowicie jego wystąpienie i zachęcają do dalszych.

NOWY JORK (Obsł. wł.). Minister Wallace zgłosił rezygnacje ze stanowiska ministra Handlu. Prezydent Truman dymisję przyjął, wykazując w ten sposób całkowite zaufanie do linii politycznej reprezentowanej przez Byrnesa.

NOWY JORK (Obsł. wł.). Na skutek ustąpienia ministra Wallace'a nastąpiła gwałtowna zniżka akcyj na giełdzie nowojorskiej. Zniżką szczególnie dotknięte zostały akcje przemysłu metalowego, samochodowego i inne.

Dom Paderewskiego ograbiony w Morges

LONDYN (SAP). Jak podaje „Daily Mail“, zainteresowano się obecnie pozostawionym w Szwajcarii majątkiem po Ignacym Paderewskim. Dziennik zapytuje co stało się z pozostawionymi przez zmarłego rzeczami o bezcennej wartości.

Willa, w której mieszkał Paderewski w Morges, miała być przemieniona na stałe muzeum pamiątek po nim.

W istocie willa znajduje się w opłakanym stanie, a wszystkie wartościowe rzeczy zginęły.

O wydanie von den Bacha

WARSZAWA (Obsł. wł.). Między rządem amerykańskim a rządem polskim toczą się pertraktacje o wydanie kata Warszawy generała von den Bacha.

Wrażenia z pierwszego dnia obrad

WARSZAWA (SAP). XI Sesja Krajowej Rady Narodowej rozpoczęła swe obrady.

Już od wczesnego ranka ulica Nowogrodzka poczęła się wypełniać coraz dłuższymi sznurami samochodów. Kierownictwa poszczególnych klubów poselskich, pracujące w „Romie" w przyległych do wielkiej sali pokojach, kończą gorączkowo ostatnie przygotowania.

Godz. 9.40. Członkowie Korpusu Dyplomatycznego zajmują miejsca w lożach na pierwszym piętrze. Każda loża jest ozdobiona dużym herbem danego państwa. Środkowe miejsca zajmuje ambasada radziecka i francuska. Po bokach loże: angielska, amerykańska, czeska, jugosłowiańska.

Stoły wokół Prezydium pokryte są biało-czerwonym kolorem. Na ścianie za podium rozpina skrzydła duży srebrny orzeł. Pod nim inicjały: K. R. N. Po bokach: R. P.

Godz. 10. Na podium wchodzą członkowie Prezydium: Prezydent K. R. N. Bolesław Bierut, marszałek Rola-Żymierski, wiceprezydent Stanisław Szwalbe i członkowie prezydium KRN: Stanisław Grabski, Roman Zambrowski i Wacław Barcikowski. Przy osobnym stole zasiada Rząd z premierem ob. Osóbką-Morawskim na czele.

Godz. 10.10. Prezydent KRN Bolesław Bierut otwiera XI sesję KRN. Na salę padają pierwsze słowa, które są poświęcone ostatniej wypowiedzi min. Byrnesa. Prezydent zestawia straty i cierpienia narodu polskiego z oświadczeniami, składanymi ostatnio przez niektórych obrońców Niemiec. Jakaż dysproporcja ciężaru naszych czarnych lat niewoli i bohaterskiej walki z sytuacją dzisiejszą w Niemczech.

Na sali jest cicho. Megafony roznoszą słowa Prezydenta do wszystkich zakątków sali. Loże dyplomatyczne ze skupioną uwagą słuchają przemówienia. Kilku dyplomatów, znających trochę język polski, przykłada dłonie do uszu, by nie stracić żadnego słowa.

W treści przemówienia jest trochę goryczy. Innego do jej granic stosunku miała prawo oczekiwać Polska od zachodnich mocarstw. Prezydent omawia trud polskiego robotnika i chłopa, walczących o zagospodarowanie Ziem Odzyskanych.

Nastrój sali dochodzi do szczytu, gdy padają twarde słowa: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród".

Wśród burzy oklasków wszyscy wstają z miejsc. Ktoś intonuje „Rotę". Pieśń podejmują posłowie i publiczność.

Prezydent mówi dalej: „Ziemie Odzyskane nad Wartą, Odrą i Bałtykiem są dziś już polskie". Nowa burza oklasków.

Prezydent Bierut przechodzi z kolei do wypowiedzi innego męża stanu — Mołotowa. W miarę, jak pierwsze zdanie nabiera treści, oczy wszystkich zwracają się ku loży radzieckiej. Prezydent mówi w imieniu K. R. N. i całego Narodu, wyrażając uznanie dla stanowiska Związku Radzieckiego, popierającego nasze granice nad Odrą i Nysą. Nowa fala entuzjastycznych oklasków.

Posłowie wstają, obracając się ku ambasadorowi Lebiediewowi. Sala huczy brawami. Ambasador Lebiediew wstaje i kłania się ze swej loży.

Po zagajeniu Prezydent proponuje porządek dzienny. Klub PSL zgłasza wniosek o wstawienie do programu interpelacyj PSL w liczbie 25, złożonych w ciągu ostatnich 7 miesięcy w Prezydium KRN. Posłanka Chorążyna, która idzie na mównicę, by owe 25 interpelacyj odczytać, potyka się z wielkiej emocji o podstawę reflektora stojącego w przejściu między krzesłami i przewraca się. Zaczerwieniona staje na mównicy. Pod adresem PSL padają wrogie okrzyki, gdy posłanka Chorążyna czyta, że PSL domaga się dyskusji na temat pogromu kieleckiego.

Odczytanie tej długiej listy interpelacyj Prezydent Bierut traktuje jako demonstracje, jako, że w porządku dziennym figuruje punkt — „interpelacje poselskie".

Przed przystąpieniem do właściwych prac KRN, Prezydent odczytuje listę posłów wycofanych przez swoje organizacje z KRN. Na liście tej figurują nazwiska 6-ciu posłów Stronnictwa Pracy, którzy nie podporządkowali się ostatnio wybranym władzom Stronnictwa.

Poseł Popiel oświadcza, że w wypadku usunięcia tych 6-ciu posłów, będzie solidaryzował się z nimi i złoży swój mandat poselski.

Odpowiada mu min. Widy-Wirski. Oświadcza, iż odwołani posłowie reprezentowali tę mniejszość S. P., która uprawiała szkodliwą i sprzeczną z demokratyczną linią tego stronnictwa politykę. Usunięcie elementów, działających na niekorzyść stronnictwa, odbyło się według reguł demokratycznych.

Prezydent Bierut zapytuje Radę, czy wobec dwu sprzecznych relacyj Rada pragnie dyskutować na ten temat, czy też chce przystąpić odrazu do głosowania nad wnioskiem władz Stronnictwa Pracy, domagających się usunięcia 6-ciu posłów z KRN. Większością głosów Rada odrzuca dalszą dyskusję.

Prezydent poddaje wniosek pod głosowanie. Stwierdza większość. Od głosowania wstrzymuje się tylko pos. Popiel i grupa posłów PSL.

Posłowie wykluczeni z KRN opuszczają salę. Wraz z nimi wychodzi Popiel.

Prezydent Bierut czyta listę nowych posłów. Między nimi znajduje się wicewojewoda śląsko-dąbrowski Arka-Bożek i jeden z założycieli P. S. L. — Nowego Wyzwolenia — dr T. Rek. PSL domaga się głosowania na poszczególne nazwiska.

Ob. Arka-Bożek — czyta Prezydent. — Większość rąk podnosi się do góry. Jedynie posłowie NKW, PSL wstrzymują się od głosowania. Dr Tadeusz Rek przechodzi większością głosów.

Część pierwsza obrad kończy się minutą milczenia dla uczczenia ś. p. Z. Felczaka. Następuje podniosły moment ślubowania nowoprzyjętych posłów. Posłowie powtarzają za Prezydentem tekst ślubowania. Zgromadzeni posłowie i publiczność powstają ze swoich miejsc.

Armie arabskie

gotowe do boju z Żydami

JEROZOLIMA (SAP). Nadżada, najpotężniejsza z trzech arabskich armii, oddała się w środę do dyspozycji arabskiej egzekutywy w celu bezpośredniej akcji zwalczania żydowskiego terroryzmu.

Według wiarogodnych źródeł arabskich, przywódcy Nadżady, Mohamed Nimer Huwari, zawiadomił egzekutywę arabską, że jego siły zbrojne „gotowe są walczyć z żydowskim terroryzmem wszystkimi rozporządzalnemi środkami dlatego, że zwrócili się otwarcie przeciw Arabom".

Mohamed Nimer Huwari jest czołowym prawnikiem w Jaffie, był przedtym nauczycielem matematyki, a w latach 1936—39 był wojownikiem-rewolucjonistą. Siły jego oceniane są na 25.000 a połowa z nich ma być uzbrojona w broń. Armia ta została zorganizowana pod hasłem „arabska ziemia dla Arabów".

„Nadżada" ma oddzielną organizację dla chłopców od lat 16 i starszych. Armia Nadżada składa się głównie z piechoty, lecz posiada jeden korpus na wielbłądach, jeden oddział kawalerii, trzy kompanie marynarzy ze sprzętem nadrzecznym w rejonie Haify, Jaffy i nadbrzeżnych wsi oraz lotnictwo z pilotami i mechanikami, lecz bez samolotów.

Druga z arabskich armii jest Futuwah o stanie liczebnym o połowę słabszym. Futuwah została zorganizowana przez brata Wielkiego Muftiego, Dżamal Husseinii Pasze.

Podwyżka

rent inwalidzkich

WARSZAWA (Obsł. wł.). Rada Ministrów uchwaliła ostatnio znaczną podwyżkę rent inwalidzkich. Według tej uchwały renta inwalidzka została ustalona zasadniczo przy niezdolności od 45 do 100% na 1250 złotych miesięcznie. Inwalidzi całkowicie niezdolni do pracy będą otrzymywać zasadniczą rentę w wysokości 2000 zł. miesięcznie, co razem z innymi dodatkami wyniesie około 5000 zł.

Ustalono również rentę wdowią i sierocą po inwalidach, która będzie obliczana od zasadniczej stawki 1250 złotych.

Podkomisja przyjęła projekt czterech ministrów

Protest Jugosławii

PARYŻ (Obsł. wł.). Na posiedzeniu specjalnej podkomisji w sprawie granicy włosko-jugosłowiańskiej odbywało się wczoraj głosowanie nad wszystkimi poprawkami wniesionymi przez poszczególnych delegatów. Poprawkę czechosłowacką o ponowne zbadanie linii granicznej odrzucono większością 10 głosów przeciwko 7 głosom i 3 wstrzymującym się od głosowania.

Poprawka francuska pokrywająca się zasadniczo z projektem konferencji czterech ministrów przyjęto większością 15 głosów przeciwko 5.

Delegat Jugosławii oświadczył, że państwo jego nie podpisze traktatu pokojowego o ile nie zostanie uznany jego punkt widzenia.

Wywiązała się następnie długotrwała chwilami burzliwa dyskusja oraz szereg głosowań nad zgłoszonymi poprawkami. Wszystkie poprawki zostały odrzucone a w mocy została poprawka francuska. W ten sposób podkomisja swe zadanie w sprawie granicy wypełniła.

Komisja wojskowa rozpoczęła dyskusję w przedmiocie fortyfikacji Rumunii.

Przed procesem Rudolfa Hoessa

KATOWICE (Obsł. wł.). W połowie listopada rozpocznie się przed sądem w Katowicach proces komendanta obozu w Oświęcimiu Rudolfa Hoessa.

Rząd brytyjski nic nie wiedział

LONDYN (Obsł. wł.). Rzecznik rządu W. Brytanii oświadczył, że rząd nie był powiadomiony o treści przemówienia Churchilla w Zurychu i nie może brać za to przemówienie odpowiedzialności.

Słowiański turniej bokserski

PRAGA (Obsł. wł.). W Pradze został otwarty słowiański turniej bokserski. W pierwszym dniu turnieju Kolczyński pokonał Jugosłowianina.

Stany Zjednoczone - Egipt

NOWY JORK (Obsł. wł.). Stany Zjednoczone i Egipt postanowiły swe poselstwa podnieść do stopnia ambasad.

Zbrojenia Egiptu

KAIR (Obsł. wł.). Rząd egipski podał do wiadomości plan zwiększenia floty wojennej. W roku przyszłym zostanie wybudowanych 8 jednostek, w 1948 roku — 9 i w 1949 — 14 nowych jednostek morskich.

Na konferencji palestyńskiej

LONDYN (Obsł. wł.). Delegaci państw arabskich złożyli kontrpropozycje w stosunku do projektu angielskiego w sprawie Palestyny. Państwa arabskie zażądały opuszczenia Palestyny przez Anglików i zrzeczenia się mandatu nad Palestyną oraz utworzenie niepodległego państwa arabskiego.

Film kukiełkowy w Polsce

ŁÓDŹ (Obsł. wł.). W Łodzi powstała pierwsza wytwórnia filmów kukiełkowych w Polsce. Pierwszy film noszący nazwę „Paweł i Gaweł" ukaże się w najbliższym czasie na ekranach Polski.

Górnicy protestują pracą

WARSZAWA (Obsł. wł.). Centralny Związek Zawodowy Górników nadesłał na ręce ministra Przemysłu i Handlu Minca depeszę, w której oświadczył, że w związku z wystąpieniem Byrnesa przeciwko naszym granicom zachodnim, górnicy postanowili zaprotestować nie słowami lecz pracą. Na skutek tego w dniu wczorajszym wszystkie kopalnie węgla były czynne mimo niedzieli. Tysiące wagonów naładowanych wydobytym węglem są realną odpowiedzią na wszelkie zakusy przeciwko Ziemiom Odzyskanym.

Z naszego miasta

Adrian Turczynowicz

Życie na ruinach i zgliszczach

Któż z nas nie pamięta styczniowych nocy 1945 roku? Któż nie pamięta zwłaszcza nocy z 19 na 20 stycznia, która wraz z pierwszym promieniem ranka zimowego przyniosła nam w darze wolność i wyzwolenie?

— —

Otrzymałem od prezydenta Kubeckiego propozycję obejrzenia tych prac jakie w bieżącym roku na terenie miasta podjął zarząd miejski. Skorzystałem z propozycji skwapliwie.

Wpadliśmy na chwilę do szkoły znajdującej się na rogu Brzeskiej i Karnkowskiego. Mieścił się tu niedawno Urząd Mieszkaniowy. Obecnie został przeprowadzony częściowy remont i całkowite odświeżenie. Sześć czystych klas oczekiwało na przybycie dzieci spragnionych nauki. (Dziś już w klasach tych rozbrzmiewa gwar uczącej się młodzieży).

Następnie udaliśmy się na ulicę Żabią. Tutaj postępuje szybko praca nad budową garaży. Prezydent Kubecki nie zezwolił na to, aby porzucony przez uciekającego wroga sprzęt mechaniczny uległ całkowitemu zniszczeniu. Skrzętnie zbierał każdą najdrobniejszą rzecz i dzięki temu miasto jest dziś w posiadaniu 8 sztuk zmechanizowanych pojazdów i 1 motocykla. Prawda, że sprzęt ten potrzebuje remontu. To jednak już jest częściowo przeprowadzone. Brak miejsca na przechowanie sprzętu, zmusił na wstawienie go do remizy strażackiej, co znów spowodowało wielki ścisk w remizie. Dojrzał więc plan. Remiza Miejska. I oto w krótkim czasie powstało 8 dużych sal.

Praca na miejscu wre aż miło. Nakładany jest dach. Pozostaje tylko wykończenie wewnętrzne.

— Jak redaktor zjawi się tu za dwa tygodnie — oświadcza z uśmiechem prezydent — to nie pozna tego miejsca. Nie tylko umieścimy tu sprzęt własny, ale również wszystkie auta zatrzymujące się w naszym mieście będą mogły korzystać z naszej remizy. Po stronie prawej — mówi dalej z ożywieniem prezydent — postawimy warsztat mechaniczny i będziemy wszystkie naprawy załatwiać na miejscu. Mamy Gimnazjum Mechaniczne. Uczniowie będą mogli w warsztacie tym uzupełniać naukę praktycznie, a po ukończeniu szkoły, w miarę rozbudowy warsztatu, nawet znaleźć pracę na miejscu. Kto wie czy nie będziemy w przyszłości montować samochodów?

Podziękowałem za wyjaśnienia serdecznie, pożegnaliśmy majstrów i robotników, którzy radzi z odwiedzin i otrzymanej pochwały za szybkie tempo budowy, żegnali nas serdecznie i pojechaliśmy na nowe miejsce.

Szkoła powszechna obok kościoła św. Stanisława.

Pamiętnej nocy styczniowej 1945 roku szkoła ta została przez niemców skazana na zagładę. Wróg uciekając z miasta zniszczył ją i spalił. Zostały gruzy. Stan budynku był w takim stanie, że każdy przechodzący był przekonany, iż lata całe są potrzebne na to, by w gmachu tym znów rozbrzmiewał dzwonek szkolny i beztroski śmiech młodzieży.

Ze zdumieniem spoglądam na dokonane prace. Rozbite prawie skrzydło stoi całe. We wszystkich otworach, do niedawna czarnych, okopconych, nowe drzwi i okna. Dach i rynny nowe, podłogi nowe, schody nowe, nie mówiąc już o wyglądzie klas i pokojów nauczycielskich. 18 dużych sal szkolnych, a w nich nowe ławki, stoły, krzesła i tablice.

— Same rynny — wyjaśnia prezydent — kosztowały nas 365 tysięcy złotych. Gdyby nie to, że wiele zrobiono systemem gospodarczym, wydatki byłyby stokrotnie większe. Drzewo na drzwi i okna wyciągaliśmy z lasów miejskich. Mówię wyciągaliśmy, bo były ścięte jeszcze przez niemców i mimo ich wysiłków nie zostały wyciągnięte. Pożyczyliśmy ciągniki, wytargowało się tu i tam benzynę, czy ropę i oto mamy dziś drzwi i okna.

Weszliśmy do wnętrza gmachu. Robota wre na całego.

Malarze malują futryny, szklarze kitują okna, stolarze pokrywają drzewem stopnie schodów. Witamy się z nimi serdecznie.

— Kiedyż koniec pracy? — pyta prezydent?

— Jeszcze kilka dni — pada odpowiedź. — Pracujemy pełną parą. Częściowo już pracę przenieśliśmy na zewnątrz. Robimy ogrodzenie.

W korytarzu spotykamy kierownika szkoły ob. Zawiślaka. Ruchliwy i czynny. Wszędzie zagląda. Na twarzy promienieje radość. Nic dziwnego, będzie przecież kierownikiem jednej z najładniejszych szkół we Włocławku.

Pożegnaliśmy kierownika po zamianie z nim kilku słów i wyszliśmy z gmachu.

Tutaj znów robotnicy otoczyli prezydenta.

— Panie prezydencie! Trzeba koniecznie otynkować cały budynek, bo te czarne ściany, okopcone dymem brzydko wyglądają — przekonywują.

— Wiem o tym! W tym roku jednak już nie starczy pieniędzy. Musimy tę pracę odłożyć na rok następny. Niechaj te ściany przypominają dzieciom, że jeszcze parę tygodni temu były tu gruzy i ślady niemieckiego barbarzyństwa.

Żegnani przez robotników odjechaliśmy.

Spojrzałem na uśmiechniętą twarz prezydenta. Dumy na niej nie zauważyłem ale jedną tajemnicę mogę zdradzić. Widziałem na twarzy zadowolenie.

Zadowolenie człowieka z tego że pracę swoją wykonał należycie. A do tego zadowolenia posiada całkowite prawo.

W parę dni potem otrzymałem zaproszenie na uroczystość poświęcenia i otwarcia szkoły. Ale o tym następnym razem.

RYTM KUJAW

ŚLUBOWANIE ŁAWNIKÓW SĄDU DORAŹNEGO.

W Sądzie Okręgowym pod przewodnictwem sędziego Stanisława Rudnickiego odbyło się ślubowanie ławników, powołanych do sądzenia spraw w trybie doraźnym i przestępstw t. zw. szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa. Jest to już druga lista ławników, którzy są mianowani na wniosek właściwych Rad Narodowych. Przewodniczący Sądu Doraźnego sędzia Rudnicki zapoznał obecnych z obowiązkami ławników i obszernie zreferował zasady postępowania doraźnego, uzupełnionego nowelą z dnia 13 czerwca r. b. — Poprawki, zawarte w tej noweli między innymi zaostrzają znacznie sankcje karne za czyny podlegające sądzeniu doraźnemu, a dokonane po wejściu w życie tej noweli tak, że najniższą karą, którą może wymierzyć obecnie komplet doraźny (sędzia i dwóch ławników) jest kara trzech lat więzienia a nie tak jak było dotychczas — jeden rok więzienia.

Sędzia Rudnicki podkreślił obywatelski i ludowy charakter funkcji ławników, a w szczególności zasadę niezawisłości w sądzeniu, gdyż ławnicy w czasie sprawowania swych funkcji mają prawa i obowiązki sędziowskie. Po złożeniu ślubowania ławnicy podchodzili kolejno do stołu sędziowskiego, aby złożyć swój podpis na protokóle ślubowania.

Zostali zaprzysiężeni: z Włocławka ob. ob. R. Kubecka, L. Gadomski, Wł. Pawlicki, St. Rajkiewicz, J. Piątkiewicz, J. Gąsicki oraz J. Dorobek. J. Samodulski — z Lipna, H. Michalski, i N. Ziemecki — z Kowla, J. Urbański z Piasków, J. Szmajda z Sokołowa, D. Dubacki i R. Chrobociński z Chodcza, K. Niewiadomski i W. Jankiewicz z Brześcia Kujawskiego, P. Zacharski z Mazowsza i L. Domański z pod Osięcin.

Pozostali ławnicy będą zaprzysiężeni podczas sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego do Aleksandrowa Kujawskiego.

BRZEŚĆ KUJAWSKI.

KOMITET ODBUDOWY PRZY PRACY.

Komitet Obywatelski Odbudowy Warszawy w Brześciu Kujawskim ukonstytuował się następująco: przewodniczący — ob. Mieczysław Kowalewski, I zastępca przew. — ob. Ignacy Drzewiecki, sekretarz — ob. Henryk Woźniak, skarbnik — ob. Władysław Pręgowski, przew. sekcji propagandowej — ob. Zenon Ossowski, zastępca — ks. prob. Marian Sujkowski.

Komitet zwraca się z apelem do wszystkich mieszkańców miasta o składanie ofiar na odbudowę Warszawy, wpłacając je na konto Komitetu w kasie Zarządu Miejskiego w Brześciu Kujawskim. (md.).

FALBORZ.

60 LITRÓW ZACIERU.

W wyniku przeprowadzonej rewizji w zagrodzie Ireny Kapelińskiej, zam. na terenie gminy Falborz, znaleziono 60 litrów fermentującego zacieru. (md.).

Pow. nieszawski

SARNÓWKA.

GODNE POTĘPIENIA.

Podczas przeprowadzonej rewizji w zagrodzie Pawła Ulczyckiego, znaleziono 2 litry „bimbru" i 150 litrów zacieru z buraków cukrowych. (md.)

KRZYŻÓWKI.

U gospodarza Andrzeja Stachowskiego, zam. we wsi Krzyżówki, gm. Lubanie, znaleziono aparat do pędzenia samogonu i całkowite urządzenie.

WŁOSZYNA.

W zabudowaniach Jana Bednarka, zam. we wsi Włoszyna, gm. Lubanie, w bańce od mleka znaleziono 9 litrów samogonu. (md.).

INOWROCŁAW.

Z ZAWODÓW BOKSERSKICH.

W sali Teatru Miejskiego, odbyły się zawody bokserskie pomiędzy Wojskowym Klubem „Gryf" — Toruń a KKS — Inowrocław.

Ciekawe to spotkanie zakończyło się zwycięstwem inowrocławian w stosunku 12:4. Na podkreślenie zasługuje dobry poziom techniczny zawodników: Puszczykowskiego i Szulca I. (md.).

BIEG NA PRZEŁAJ.

Inowrocławski Oddział „Społem" w ramach „Dnia Spółdzielczości" przypadającego na dzień 29 września br. organizuje bieg na trasie 3-ch km.

Wyznaczono cenne nagrody jak: fotoaparat, rower itp. Zgłoszenia zawodników przyjmuje kierownictwo w lokalu OM. TUR., przy ul. Dworcowej Nr. 59. (md.).

BRAK UDOGODNIENIA W KOMUNIKACJI.

Na tutejszym terenie komunikacja tramwajowa pozostawia nadal dużo do życzenia. Tramwaje w dalszym ciągu kursują tylko na linii Dworzec—Rynek.

Mieszkańcy miasta są rozgoryczeni, albowiem z odległych dzielnic jakimi są Błonie i Jacewo, nie mają żadnego połączenia z miejscem pracy. (md.).

PIERWSZA TAKSÓWKA.

Na ulicach miasta ukazała się pierwsza taksówka, której właścicielem jest znany obywatel Lewicki.

Mieszkańcy inicjatywę prywatną przyjęli z zadowoleniem ale nie każdego stać na przejazd taksówką.

Taksówka ma swój postój przy zbiegu ulic: Królowej Jadwigi i Toruńskiej. Kurs za 1 km. wynosi 20 zł. plus jednorazowa taksa w wysokości 100 zł. (md.).

Zadanie spółdzielczości

Jedyną rzeczą, której nam brakuje, to nowy uspołeczniony człowiek. Do tego potrzeba tylko jednego, potrzeba jest przekształcenia człowieka na nowy typ obywatela, który zechce wziąć się do pracy i swoim wysiłkiem zapewnić naszej Ojczyźnie ten rozwój, który musimy jej zapewnić.

Pójść do szerszych szeregów obywateli i dzień po dniu, godzina po godzinie pracować nad przekształceniem psychiki naszych obywateli na psychikę społeczną, psychikę spółdzielczą, na psychikę człowieka, który dobro ogółu, dobro społeczne stawia wyżej ponad wszystko, ponad własny interes.

Takie jest zadanie spółdzielczości, takie jest zadanie nas wszystkich.

(Z przemówienia Prezydenta Bieruta).

Kronika Włocławka

Poniedziałek
23
września

Lek. dyż. dr Makochoński, Cyganka 18.
Kalend. Rzym.-Katol. Linusa pap. m., Tekli.
Kalendarzyk Słowiański. — Boguchwały.
Wschód słońca — 5.22 zachód 17.34.
Karetka P. C. K. tel. 13-32, w nocy15-41.
Straż Pożarna tel. 12-34.
Lek. dyż. dr Makochoński, Cyganka 18 II p. godz. 18—8.
Apteka dyżurna 3-go Maja 16.
Kino „Bałtyk“ — Diablica.
Kino „Polonia“ — Dnie i noce.
TEATR ZIEMI KUJAWSKIEJ

W lusterku

Dlaczego?

Czytam gazetę z miasta innego,
że przydział zawsze bywa tam wcześniej,
i nieraz pytam siebie, dlaczego
inny gród w lipcu, a my we wrześniu?

Aprowizacja da czegoś trochę,
o resztę trzeba zaś kopie kruszyć:...
Była raz sobie w bajce macocha,
i w tejże bajce był też Kopciuszek...

Agapit.

Z wydarzeń dnia

SPISY I WYKAZY ZAGINIONYCH.

Archiwum Strat Biura Informacyjnego PCK. otrzymało ostatnio wiele aktów ewidencyjnych, dotyczących zarówno Polaków jak i cudzoziemców. Spośród poważniejszych dokumentów wymienić należy:

Spisy osób więzionych na Zamku w Lublinie; spis obywateli polskich ze szpitala obozu Gross-Rosen; spis ofiar katastrofy w zatoce Lubeckiej i ocalałych więźniów z obozu Neuengamme; fotokopie dokumentów zmarłych Polaków w kol. Nordhausen; lista obywateli polskich zmarłych na terenie Wiednia; wykaz Polaków zmarłych w Siegburg/Köln; protokół w sprawie zamordowanych Polaków w Aalen; lista częściowa poległych w Powstaniu Warszawskim; historie chorobowe b. jeńców ze Stalagu IVB; wykazy dzieci repatriowanych z Niemiec i Austrii do obozu w Koźlu pod Katowicami; meldunki dotyczące dzieci polskich w strefie brytyjskiej okupowanych Niemiec; oryginalne karty więźniów obozu koncentracyjnego Buchenwald; fotokopie zmarłych w Buchenwaldzie; wykaz zmarłych w obozie Mauthausen; wykaz zmarłych Polaków w obozie pracy Nackargerach; wykaz zmarłych w Oflagu VII A; spisy rodzin wojskowych wywiezionych do Rosji; wykaz repatriowanych z Połtawy; wykaz dzieci repatriowanych z ZSRR; wykaz dzieci z obozu Neumeunster; wykaz dzieci poszukujących rodzin z zakładów na terenie województwa łódzkiego; spisy dzieci polskich i żydowskich pozostających pod opieką UNRRA w Niemczech.

Z zemsty i wyrachowania

„Niemcy zniszczyli Warszawę z zemsty i wyrachowania. Było to w planach Hitlera, niemieckiego inżyniera, czy hitlerowskiego żołnierza, który niszczył Warszawę z sadyzmem. Niemcy mieli nadzieję — i może do dzisiejszego dnia kryją ją w sobie, że Warszawy nie uda się podźwignąć z ruin i że tym samym Polska pozostanie bez stolicy. Nie można było do tego dopuścić. Warszawa musiała być dalej stolicą, a Rząd przebywać w Warszawie“.

(Z przemówienia Marszałka Roli-Żymierskiego).

HISTORYCZNY ZEGAR NA WIEŻY STRAŻACKIEJ.

Od roku 1875-go w byłej cukrowni w Duninowie, znajdował się duży zegar, który w roku 1908 został przewieziony do Włocławka i umieszczony na wieży Straży Pożarnej.

W czasie okupacji niemieckiej, zegar został uszkodzony i dotychczas był bezużyteczny.

Dzięki wysiłkowi Straży Pożarnej m. Włocławka, od dnia 19-go bm. zegar został uruchomiony i oddany do użytku społeczeństwa włocławskiego.

Mamy nowy zegar na tutejszym terenie, dostępny dla szerokich mas publiczności włocławskiej. (md.)

Z sali sądowej

2 LATA ZA SZANTAŻE.

Przed Sądem Okręgowym stanął Stefan Kolasiński, z zawodu technik pomiarowy, oskarżony o wysłanie trzech listów anonimowych z żądaniem wypłaty pieniędzy. Listy te skierował on do ob. ob.: Gutkowskiego, Terpica i Filipiaka.

Sprawa ta była przejawem demoralizacji okresu powojennego kiedy to ludzie o słabszym charakterze zboczyli z drogi uczciwości, szukając łatwego zarobku przy pomocy szantażu. Oskarżony podawał się za członka AK, przy czym żądał od poszczególnych adresatów sumy 30 tysięcy złotych, grożąc w wypadku odmowy śmiercią.

Władze Bezpieczeństwa, powiadomione o szantażu podjęły śledztwo, które doprowadziło do ujęcia autora listów tym łatwiej, że sposób szantażu był przeprowadzony szablonowo.

Oskarżony tłumaczył się w czasie rozprawy sądowej krytycznymi warunkami materialnymi.

Sąd, uwzględniając dotychczasową niekaralność Stefana Kolasińskiego, wymierzył mu niski wymiar kary 2 lat więzienia, pozbawiając praw obywatelskich na przeciąg lat 3. (p. p.)

ŚWIĘTOKRADZTWO.

14-letnia Zofia Wasiakówna i 15-letnia Zofia Gawłowska, zamieszkałe we Włocławku, dokonały w kościele OO. Reformatów kradzieży pieniędzy z puszek oraz lichtarzy.

Młodociane świętokradczynie odpowiadały za swój czyn przed Sądem Grodzkim, który po rozpatrzeniu sprawy, przekazał obie nieletnie pod dozór rodziców. (md.).

Ze sportu

„POLONIA“ — „ORZEŁ“ 5:1.

Ruchliwy klub sportowy przy fabryce Celuloza „Orzeł“ zorganizował w środę ubiegłą spotkanie piłkarskie ze stołeczną „Polonią“, która mimo uprzednich zapowiedzi, że przyjedzie bez dwóch graczy pierwszej drużyny, przybyła w składzie bardziej niepełnym. Organizatorzy naturalnie nie ponoszą tu winy, „Poloniści“ natomiast tłumaczyli się zakazem kapitana Związkowego z powodu zbliżającego się meczu Warszawa — Śląsk.

Pomijając ten zgrzyt ze strony gości, trzeba stwierdzić, że pokazali oni nam grę ładną i skuteczną. Ładne driblowanie piłki, umiejętna gra zespołowa, przeplatana rzadko solowymi wypadami, krótkie, płaskie podania i dobre ustawianie się do piłki.

Wrażenie ostrej pozornie gry całem powodowała przewaga fizyczna gości zarówno pod względem kondycji, jak i warunków. Chwilami dostrzegało się przesadne kombinacje w sytuacjach podbramkowych.

Nasza drużyna wystąpiła w składzie osłabionym z przyczyn niezależnych od kierownictwa.

Przeciwstawiła ona rutynowanemu przeciwnikowi dużo ambicji i zapału, ustępowała jednak wyraźnie pod względem technicznym. Do ostatnich minut meczu Włocławianie walczyli zacięcie, stwarzając kilka niebezpiecznych sytuacji, które nie zostały wykorzystane dzięki energicznej interwencji obrony Warszawiaków. Obaj bramkarze „Polonii“ w momentach interwencji wykazali spokój i pewność. Bramkarz „Orła“ wypełnił swoje zadanie sumiennie.

Sędziował ob. Stanisław Czekański, trzymając w ryzach obie drużyny, jak zawsze pewnie, jakkolwiek co do kilku orzeczeń, szczególnie odnośnie jednego spalonego pod bramką „Orła“ mielibyśmy zastrzeżenie. Sędzia autowy od strony publiczności słaby i zamało ruchliwy.

Całość meczu pod względem propagandy sportu wypadła bardzo dobrze. Wdzięczni jesteśmy kierownictwu „Orla“ za jego ruchliwość. Publiczności stosunkowo mało. Dzień powszedni zrobił swoje. (c.).

WYDZIAŁ POWIATOWY
we Włocławku
L. Sam. Og. 2/29/46

Obwieszczenie

Podaję do wiadomości, że Powiatowa Rada Narodowa we Włocławku na posiedzeniu w dniu 3.9.1946 r. uchwaliła następujące stawki opłat za korzystanie z podwód:

za przebyty jeden kilometr podwodą jednokonną 5 zł.;

za przebyty jeden kilometr podwodą dwukonną 10 zł.;

za każdą pełną godzinę postoju podwody 10 zł.

Normy te są obowiązujące od chwili ogłoszenia dla wszystkich władz, urzędów, instytucyj i ich funkcjonariuszy, posiadających uprawnienia do korzystania z podwód na terenie powiatu włocławskiego.

Włocławek, dn. 18.9.1946 r. (1895)

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
STAROSTA
(—) Kubski Kazimierz

Redakcja i Administracja: Włocławek, ul. Brzeska 4, Tel. 1126
Ogłoszenia przyjmuje Administracja codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godzinach od 8-ej do 12-ej i od 2-ej do 5-ej w soboty od 8-ej do 12-ej.

Nacz. Red.: A. TURCZYNOWICZ. Przyjmuje w godz. 10—12 z wyj. dni świąt. Maszynopisów nie zwraca się. Odpowiedzialne za pismo Kolegium Redakcyjne.
WYDAWCA: Powiatowa Rada Narodowa we Włocławku.
E — 12679
DRUKARNIA DIECEZJALNA, WŁOCŁAWEK, ul. BRZESKA 4.

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi: 1 mm. szerokości 1 szpalta po 5 zł., reklamowe 10 zł. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Prenumerata miesięczna 60 zł., z przesyłką poczt. 70 zł.